

Zadanie publiczne pn. „Trwanie pod obcą władzą. Mazowsze Północno-Wschodnie w okresie zaborów” dofinansowana ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.



Prof. emeryt UwB

Adam Czesław Dobroński

*Ostrołęka na tle innych miast Mazowsza Północno-Wschodniego w okresie zaborów*

*Ostrołęka in comparison to other cities of Northeastern Mazovia during the partitions*

Dzieje Ostrołęki i powiatu ostrołęckiego po powstaniu styczniowym opisali w swoich monografiach Jerzy Kijowski i Zofia Niedziałkowska, a wybrane problemy poruszali także inni badacze. A jednak trzeba będzie zmobilizować siły, by opracować (dopracować) okres zaborów tej części ówczesnej gub. łomżyńskiej. Tym jednak razem ujmując cały obszar Kurpiowszczyzny, Zielonej, łącznie z dawnymi zachodnimi terenami pogranicznymi, należącymi wówczas do pow. przasnyskiego i gub. płockiej (przykładem Baranowo).

W 1866 r. z pow. ostrołęckiego wydzielono pow. ostrowski, co należy uznać za decyzję racjonalną, bo obie jednostki terytorialne różniły się znacznie od siebie. Wprawdzie w pow. ostrowskim zamieszkiwali także Kurpie Zieloni, ale jako społeczność przesiedlona jeszcze w epoce staropolskiej, gdy Puszcza Biała należała do biskupów płockich. Mogłem osobiście to stwierdzić jeszcze w latach sześćdziesiątych XX w. na przykład we wsi

Grabownica. Ulegali oni stopniowo asymilacji zachowując jednak częściowo swą mowę, pieśni, tradycje. Dzieje tej diaspory kurpiowskiej też należy zbadać. Można założyć, że była ona jeszcze zasilana w XIX w., ale w trybie niejako indywidualnym. Miejskowa drobna szlachta postrzegała Kurpiów z Zagajnicy jako wprawdzie ludzi wolnych lecz ubogich, zapóźnionych kulturowo, co utrudniał im awans społeczny, ale sprzyjało zachowaniu odrębności i więzi sąsiedzkiej.

Jeszcze poważniejszym problem są badania aktualizujące ustalenie Marii Żywirskiej odnośnie Kurpiów z Puszczy Białej. Błędnie próbuje się „bratać” te dwie społeczności wychodząc z założenia, że była to na początku jedna wspólnota. Pozwolę sobie przypomnieć moje ustalenia w tym względzie. Henryk Syska rodem z Goworowa, wprowadził w trybie dziennikarskim i popularnonaukowym pojęcie Kurpie-Gocie jako mieszkańców Puszczy Białej. Autor licznych publikacji przyjął bezkrytycznie definicję Kazimierza Władysława Wójcickiego z 1842 r.: „Gocie są zwani ci Kurpie, którzy zaciąg, czyli pańszczyznę odrabiają”. Gocie, to byli – rezygnując z dłuższego wywodu - osadzeni w Puszczy Białej (Biskupszczyźnie) chłopci pańszczyźniani uprawiający ziemię. Natomiast do prowadzenia gospodarki leśnej zatrudniano tzw. osadników luźnych . Otrzymywali oni umowy znacznie korzystniejsze od chłopów pańszczyźnianych, zachowywali wolność i prawa do własności., mieszkali głównie w osadach leśnych Gocie mogli być również zatrudniani przy pracach leśnych, ale w ramach wymiaru pańszczyzny, przede wszystkim do robót pomocniczych, zwłaszcza transportu, zwózki kłoców. Byli to z reguły zagrodnicy posiadający jedynie ogrody lub komornicy.

Leśnych wolnych robotników (postępowała ich specjalizacja, niektórzy trzymali nawet barcie) nazywano nie Gociami, ale właśnie Kurpiami. Pierwotnie Kurp, to był człowiek, który „wchodził” w celach zarobkowych do lasów, puszczy. Ta nazwa nie odnosiła się tylko do Zagajnicy królewskiej, (myszyńskiej), gdzie wzbraniało licznym „luźnym wejść”, by nie niszczyć zwierzyny, na którąś polować mogli tylko królowie i książęta, właściciele dużych dóbr, ich goście, zarządcy. Nie odnosiła też tylko do Puszczy Białej. Dopiero wskutek „potopu” szwedzkiego (poł. XVII w.) w Zagajnicy, a na mniejszą skalę i innych obszarach leśnych pojawili się liczni uciekinierzy z miast, miasteczek i wsi. Uchodzili przed rabusiami, gwałcicielami i by nie zostać wcielonym do obcych wojsk. Jeszcze częściej uchodzili przez zarazami, wskutek których wymierały zwarte skupiska mieszkańców. To dlatego do dzisiaj przetrwały święte źródła” , krynice itp., bo zdrowa woda ratowała przed śmiercią.

Po „potopie” i kolejnych wojnach, szlachta i starostowie (także łomżyńscy) dla ratowania własnych budżetów zwiększali wymiar pańszczyzny i zaostrozali rygory poddańcze.

Z tej to przyczyny znów zaludniały się lasy i taka tendencja utrzymywała się długo. Ale żeby wyżyć w Zagajnicy, pozostać w niej na stałe, trzeba było zamiast szałasów stawiać domy i uprawiać ziemię, choć przeważały piaski, na szczęście podmokłe. Wskutek tych zmian nazwa Kurp rozciągnęła się na mieszkańców Zagajnicy, którzy przystosowując się do nowych, trudnych warunków musieli wypracować oryginalne sposoby gospodarowania, bytowania, wychowywania dzieci itp. Tak wytworzyła się osobliwa kultura, zwyczaje, mentalność.

Powstaje pytanie, dlaczego starostowie i ich służby, właściciele pobliskich folwarków nie zdołali ujarzmić Kurpiów z Zagajnicy, zmusić ich do powrotu do majątków? Na pewno przyczyn było wiele i to także powinno być zbadane. Na jeden aspekt chcę zwrócić uwagę. Życie w lesie wymagało wielkiej sprawności, hartu, zdolności obrony przez zwierzętami (także ich zabijania) i pańskimi sługami. Kurpie stali się świetnymi strzelcami i z tego powodu ich wartość dostrzegli królowie, wielce magnaci, przywódcy konfederacji, powstań. To był główny atut Kurpiów, dlatego mogli wymuszać przywileje, ustępstwa, zgodę na zachowanie wolności osobistej. Jako rolnicy ledwie żywili siebie i własne rodziny, jako eksploatujący las mieli większą szansę na powolny rozwój kurpiowskich osad i wiosek. Ale jako chwaccy żołnierze zyskali poklask, sławę i tym samym ochronę przed okoliczną szlachtą. Ten walor zakwestionowali zaborcy, ale Kurpie byli już wówczas społecznością dobrze zorganizowaną i mieli „opiekunów” w miastach, wśród tworzących się elit.

Pozostaje jeszcze pytanie dlaczego termin Kurpie zanikł w innych częściach Polski, a przetrwał na północno-wschodnim Mazowszu? Bo w regionach bardziej rozwiniętych powstała grupa zawodowa leśników: leśniczych i gajowych, strażników, robotników leśnych. W zdecydowanej większości nie mieszkali oni w lasach, nie różnili się zwyczajami i mową, mentalnością i świadomością od innych okolicznych grup społeczno-zawodowych. Nie byli Kurpami, którzy tylko „wchodzili” do puszczy. Ci zaś z Zagajnicy w niej żyli, to był ich dom, ich mała ojczyzna.

Czy można było być Kurpiem w mieście? Oczywiście, że tak, ale jak długo? Tu może należy przypomnieć, że oprócz szlachty mieszkającej w zaściankach, było i szlachta brukowa, czyli ci, co przenieśli się do miast. Czy tacy są jeszcze? Znam uznających się za asanów i mieszkających w mieście. Trudno ich odróżnić. Czy taki los czeka i Kurpiów z Zagajnicy? Te procesy też trzeba badać, ale oczywiście z udziałem socjologów, etnografów, antropologów, kulturoznawców. Osobiście wierzę, że można utrzymać kulturę kurpiowską i obserwuję, że wiele się w tym kierunku robi.

Kończąc temat granic Kurpiowszczyzny, trzeba też powrócić do badań na sąsiednich Mazurami, czyli Mazowszanami, którzy przenieśli się na tereny pruskie. A. Chętnik uznał, że

dziewiętnastowieczna granica między Kurpiami w Płockiem a potem w Łomżyńskim i Mazurami w Prusach Wschodnich to tylko rów, bo zachowano wiele cech wspólnych. Ta sytuacja jednak się zmieniała, przede wszystkim wskutek polityki Cesarstwa Niemieckiego. Mamy już wiele opracowań na ten temat, ale preferowane były w tym względzie tylko wybrane okresy, na przykład powstanie styczniowe i pierwsze lata po odrodzeniu Rzeczypospolitej Polskiej, zbadano też dzieje Rozóg. Z należnym szacunkiem podchodzi się do ustaleń Adama Chętnika, ale ten uczony i wiele zasłużony Kurp pominął niektóre wątki, na przykład relacje między Kurpiami z rosyjską strażą graniczną. Znamienne, że późniejsze badania Chętnika były prowadzone z Nowogrodu, a nie z Myszynca, bardziej z Łomży niż z Ostrołęki. Nawet w odniesieniu do wychodźstwa zarobkowego (sezonowego) pozostały „białe plamy”. Badania nad północnymi krańcami Kurpiowszczyzny i relacjami kurpiowsko-mazurskich dobrze byłoby prowadzić razem z historykami olsztyńskimi.

Na ostatniej sesji wynikł również problem zdefiniowania regionu, w którym znajdował i znajduje się pow. ostrołęcki oraz gros Kurpiowszczyzny. Jeden z referentów używał konsekwentnie określenia Mazowsze Północne. Historycznie moim zadaniem bardziej zasadne jest utożsamianie Mazowsza Północnego z Mazowszem Płockim, włączając tu między innymi Ciechanów i Przasnysz. Spornym pozostaje afiliacja Pułtusk, w okresie staropolskim bezwzględnie ciężącym do Płocka (biskupstwa płockiego), po 1866 r. włączonego wraz z całym powiatem do gub. łomżyńskiej, ale na początku lat dziewięćdziesiątych XIX wieku przeniesionego do gub. warszawskiej. Nie ulega wątpliwości, że obecnie Pułtusk pozostaje w *cieniu* stolicy.

Niestety, zarówno administracja carska, jak i polska nie były konsekwentne i nie utworzono powiatu kurpiowskiego. Gros Kurpiów zamieszkiwała w pow. ostrołęckim, ale ten obejmował i tereny na południe od Narwi, gdzie zachowały się tradycje drobnoszlacheckie. Życzyć trzeba dalszych sukcesów Stowarzyszeniu Lokalna Grupa Działania „Zaścianek Mazowsza” z siedzibą w Troszynie, ale także pobudzić aktywność miłośników dziejów z Goworowa i Czerwina oraz nawiązać kontakty z Długosiedłem, Ostrowią i Wyszkowem,

Ostrołęka powinna być postrzegana jako miasto i ośrodek powiatowy Mazowsza Północno-Wschodniego. Paradoksalnie trafnie tą część Mazowsza potraktowała władza carska wydzielając w 1866 r. wspomnianą gub. łomżyńską. Obejmowała ona powiaty: kolneński (w dużej mierze kurpiowski), łomżyński (z pograniczem kurpiowskim), makowski (sam Maków ciążył raczej do Ciechanowa a w powiecie zamieszkiwała licznie drobna szlachta), mazowiecki (z siedzibą władz powiatowych w Wysokiem Mazowieckiem, wprawdzie ze staropolskiego woj. podlaskiego, ale było to *królestwo asanów*, do których

należała większość użytków rolnych), ostrowski (mieszane osadnictwo, Puszcza Biała), ostrołęcki i szczuczyński z Grajewem, graniczący z gub. suwalską. Zygmunt Gloger używał także nazwy Mazowsze Łomżyńskie. Historycznie były to ziemie: łomżyńska (tu i pow. ostrołęcki), nurska (Ostrów Mazowiecka, także Czerwin i Goworowo), wiska, różańska. W 1919 r. Łomża włączono do woj. białostockiego, ale 1 kwietnia 1939 r. przeniesiono wraz z Ostrowią i Ostrołęką do woj. warszawskiego. Od 1945 r. Łomża ponownie znalazła się w woj. białostockim, a obecnie pozostaje w woj. podlaskim. Te zmiany sprawiły, że nazwa Mazowsze Północno-Wschodnie jest rzadziej używana. Moim zdaniem niesłusznie, historycy nie powinni ulegać presji polityków i działaczy administracyjnych.

Pow. ostrołęcki po 1866 r. liczył 1621 km<sup>2</sup> powierzchni i pod tym względem zajmował drugie miejsce w gub. łomżyńskiej. Znajdowało się w nim jedno miasto (Ostrołęka), trzy osady (Czerwin, Goworowo, Myszyniec) i 209 wsi. Pod względem zaś gęstości zaludnienia pow. ostrołęcki plasował się na przedostatnim miejscu w guberni, a dodatkowo co trzeci mieszkaniec brał udział w emigracji sezonowej, a co piąty był zaliczany do emigrantów stałych. Omawiany powiat miał bardzo charakterystyczny skład mieszkańców: tylko 0,4% stanowiła szlachta dziedziczna, 18,3% szlachta drobna, 7,3% mieszczenie, a aż 70% chłopów i do nich zaliczono Kurpiów. Jedną z plag tego powiatu był wysoki wskaźnik analfabetyzmu: aż 80% wśród kobiet i prawie 67% wśród mężczyzn. Do bogactw naturalnych zaliczono tylko torf i bursztyn. Największym zakładem przemysłowym była cukrownia w Gucinie.

Pow. ostrołęcki dzielił się przed I wojną światową na 11 gmin i znajdowało się w jego granicach 9 parafii. Były to następujące gminy: Czerwin (przeważała drobna szlachta, w Czerwinie aż 74% stanowili Żydzi, urządzono dwie szkoły; Dylewo (kościół, szkoła i sąd znajdowały się w Kadzidle, ale Dylewo korzystało z kontaktów ze stolicą powiatu); Goworowo (dużo folwarków, łącznie 61% powierzchni zajmowały grunty orne, stosunkowo wysoki poziom gospodarowania); Myszyniec (13 wsi chłopskich, bez folwarków, w osadzie mieszkała trzecia część ludności gminy, węzeł komunikacyjny i 6 jarmarków rocznie); Nakły (drobnoszlachecka, nie było w ogóle szkoły, osobliwość stanowiła dwudomowa żydowska osada Olszewo); Piski (też zdominowana przez drobną szlachtę, prawie bez łąk, cztery wiatraki); Rzekuń (23% powierzchni stanowiły lasy; różnorodny skład mieszkańców, silne folwarki, był szynk, nie było szkoły); Szczawin (głównie wsie chłopskie, w Szczawinie pałac Glinków znanych z aktywności społecznej i kulturalnej); Troszyn (aż 46 jednostek osiedleńczych z przewagą zaścianków, największe to: Łączyn z 764 osobami, Troszyn,

Kleczkowo; Wach (najwięcej łąk, dużo wsi chłopskich, w 1899 r. powstała parafia we wsi Czarnia)<sup>1</sup>.

### **Streszczenie:**

Artykuł przedstawia Ostrołękę na tle innych miast i obszarów Mazowsza Północno-Wschodniego w okresie zaborów. Autor przedstawia także wybrane aspekty dziejów ziem Mazowsza Łomżyńskiego, zwracając przy tym uwagę na fakt, że Ostrołęka wraz z powiatem ostrołęckim miały swoje wyróżniające je cechy charakterystyczne. W przypadku powiatu były to m.in. wysoki odsetek ludności wiejskiej, czy stosunkowo wysoki wskaźnik analfabetyzmu.

**Słowa kluczowe:** Mazowsze Północno-Wschodnie, Ostrołęka, Kurpie, puszcza zielona, Mazowsze Łomżyńskie.

### **Summary:**

The article presents Ostrołęka in comparison to other cities and areas of Northeastern Mazovia during the partitions. The author also discusses selected aspects of the history of Łomża Mazovia with a highlight on the fact that Ostrołęka and the Ostrołęka county had its own distinguishing characteristics. For the county, these included a high percentage of rural population and a relatively high illiteracy rate.

**Keywords:** Northeastern Mazovia, Ostrołęka, Kurpie, the Green Forest, Łomża Mazovia.

---

<sup>1</sup> Dane statystyczne zaczerpnąłem z: *Trudy Warszawskiego Statystycznego Komitetu*, t. VI, Warszawa 1891 r.